

Sygn. akt I C 1094/14

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 października 2016 r.

**Sąd Okręgowy w Toruniu Wydział I Cywilny**

w składzie:

Przewodniczący: SSO Barbara Wiśniewska

Ławnicy : -

Protokolant: : st. sekr. sądowy Katarzyna Chudzińska

po rozpoznaniu w dniu 4 października 2016 r. w Toruniu

przy udziale : /

sprawy z powództwa T. M. (1) i I. M.

przeciwko B. K. i M. K.

oraz z powództwa T. M. (1) i I. M.

przeciwko M. G.

o ustalenie

1. Oddała powództwo I. M. i T. M. (1) skierowane przeciwko M. K. i B. K.,
2. W zakresie cofniętego powództwa umarza postępowanie,
3. Oddała powództwo I. M. i T. M. (1) skierowane przeciwko M. G.,
4. Zasądza od Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Toruniu na rzecz radcy prawnego A. B. kwotę 7200zł. (siedem tysięcy dwieście złotych) plus VAT tytułem wynagrodzenia za pomoc prawną udzieloną z urzędu powódce I. M. i nieopłaconą,
5. Zasądza od Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Toruniu na rzecz radcy prawnego M. U. kwotę 7200zł. (siedem tysięcy dwieście złotych) plus VAT tytułem wynagrodzenia za pomoc prawną udzieloną z urzędu powodowi T. M. (1) i nieopłaconą,
6. Zasądza od powodów solidarnie na rzecz pozwanych B. K. i M. K. solidarnie kwotę 7.234,00zł. (siedem tysięcy dwieście trzydzieści cztery złote) tytułem zwrotu kosztów procesu,
7. Zasądza od powodów solidarnie na rzecz pozwanej M. G. kwotę 7.217,00zł. (siedem tysięcy dwieście siedemnaście złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu.

**I C 1094/14**

## UZASADNIENIE

Powódka I. M. wniosła pozwem z 6 czerwca 2014 r., w którym jako pozwani zostali wskazani M. K. i B. K., o stwierdzenie nieważności oświadczenia woli, tj. o

1. ustalenie, że umowa sprzedaży z dnia 14 listopada 2013 r. sporządzona przed notariuszem B. G. (1) w T. (Repertorium A nr (...)) pomiędzy I. M. działającą w imieniu własnym oraz w imieniu swojego męża T. M. (1) a B. K. i M. K. jest nieważna ze względu na znajdowanie się powódki w chwili składania oświadczenia woli w stanie wyłączającym świadome powzięcie decyzji i wyrażenia woli, tj. na podstawie art. 82 kc;
2. ustalenie, że umowa sprzedaży z dnia 6 grudnia 2013 r. sporządzona przed notariuszem B. G. (1) w T. (Repertorium A nr (...)) pomiędzy I. M. działającą w imieniu własnym oraz w imieniu swojego męża T. M. (1) a B. K., M. K. i M. G. jest nieważna ze względu na znajdowanie się powódki w chwili składania oświadczenia woli w stanie wyłączającym świadome powzięcie decyzji i wyrażenia woli, tj. na podstawie art. 82 kc;
3. ustalenie, że pełnomocnictwo udzielone powódce przez jej męża T. M. (1) w dniu 8 sierpnia 2013 r. sporządzone przed notariuszem K. P. w T. (repertorium A nr (...)) jest nieważne ze względu na błąd wywołany u męża T. M. (1) przez powódkę podstępnie w zakresie celu dla jakiego miało służyć udzielone jej pełnomocnictwo, tj. na podstawie art. 86 kc.

W uzasadnieniu pozwu wskazano, że powódka prowadziła działalność gospodarczą tj. kwiaciarnię w T. przy ul. (...). W ramach tej działalności prowadziła również punkt Totalizatora. Sama zaczęła obstawiać zakłady, uprawiając na coraz większą skalę hazard. Raz wygrała kwotę 50.000-, zł., co jeszcze bardziej zachęciło ją do gry. Z upływem czasu jej zaangażowanie w obstawianie zakładów stało się chorobliwe. Powódka utraciła kontrolę nad finansami i sprawami życia codziennego. Nie angażowała się w życie rodzinne i zawodowe. Całą uwagę i myśli kierowała na udział w grach hazardowych. W punkcie przyjmowania zakładów przebywała po 12 godzin dziennie, zaniedbując kwiaciarnię i rodzinę (w tym dziecko). Przegrywała coraz większe kwoty. Grała „na kredyt”, nie była w stanie pokryć opłat. Popadła w długi względem totalizatora, jak i w bankach, instytucjach kredytowych i u osób fizycznych, m.in. u pozwanych. Ci ostatni coraz bardziej natarczywie domagali się zwrotu długu, posuwając się nawet do gróźb. Powódka pod ich wpływem wykorzystywała zaufanie męża i wprowadzając go w błąd doprowadziła go tego, że udzielił jej pełnomocnictwa w formie aktu notarialnego. W oparciu o dokonane pełnomocnictwo I. M. zawarła w imieniu własnym i w imieniu męża dwie wyżej wskazane umowy sprzedaży (tj. nakładów na pawilon handlowy przy ul. (...) i mieszkania przy ul. (...) wraz z garażem). Powódka zatajała przed mężem fakt zawarcia tych umów, aż do momentu w którym zmuszeni byli do opuszczenia lokalu. Mąż powódki nie miał wcześniej świadomości psychologicznego uzależnienia powódki od hazardu. Dowiedział się o tym od osób postronnych, m.in. od kierownika oddziału Totalizatora Sportowego. Po uzyskaniu informacji od powódki co do faktu zawarcia umów, T. M. (1) złożył oświadczenie o odwołaniu uprzednio udzielonego żonie pełnomocnictwa i o uchyleniu się od skutków prawnych udzielonego powódce pełnomocnictwa zachowując termin roczny od wykrycia błędu (art. 88 § 1 kc).

W uzasadnieniu pozwu podniesiono, że powódka z powodu uzależnienia od hazardu nie była w stanie racjonalnie kierować swoim postępowaniem, a jej zdolności krytycznego myślenia były praktycznie wyłączone. Stan ten miał miejsce od 2012 r. ze szczególnym nasileniem od lipca 2013 r. Zgodnie z opinią lekarską, od listopada do grudnia 2013 r. powódka pozostawała w ciągu hazardowym, który upośledzał jej krytycyzm. Z tego też powodu poddała się leczeniu odwykowemu (farmakoterapii i psychoterapii).

Pełnomocnik powódki wniósł ponadto o zasądzenie kosztów od Skarbu Państwa w całości na jego rzecz, albowiem powódka nie jest w stanie ponieść ich ani w całości, ani w części bez uszczerbku dla siebie, ani dla rodziny.

W odpowiedzi na pozew pełnomocnik pozwanych wniósł o oddalenie powództwa w całości, ponadto wniósł o zasądzenie od powódki na rzecz pozwanych kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu odpowiedzi na pozew, pozwani zakwestionowali twierdzenie, by powódka w chwili składania oświadczeń woli podczas zawierania umów sprzedaży wskazanych w pozwie, znajdowała się ona w stanie

wyłaczającym świadome powzięcie decyzji i wyrażenie woli. Zdaniem pozwanych okoliczności faktyczne, podane przez powódkę są nieprawdziwe, a zarzuty kierowane w treści uzasadnienia pozwu pod adresem pozwanych są całkowicie bezpodstawne.

Pozwani podnieśli, że byli dobrymi znajomymi I. M. i starali się jej pomóc w trudnej sytuacji finansowej w jakiej się znalazła, nie mając jednak świadomości źródeł owej sytuacji. Zwrócili przede wszystkim uwagę na fakt, że nie byli stroną umowy z dnia 6 grudnia 2014 r., zatem roszczenie wobec nich powinno być oddalone bez konieczności analizy jego podstawy.

Niezależnie od tego, zdaniem pozwanych, powódka podejmując obie czynności prawne działała w pełni świadomie. Wynika to nie tylko z oceny pozwanych, ale również wykonującego zawód zaufania publicznego notariusza, przed którym czynności te zostały dokonane. Ani pozwani, ani notariusz nie mieli wątpliwości co do tego, że powódka racjonalnie i prawidłowo oceniała swoje postępowanie i podejmowała decyzje. Była przy tym poinformowana należycie przez notariusza o charakterze podejmowanych decyzji.

Pozwani zakwestionowali też twierdzenie powódki, jakoby wprowadziła w błąd swojego męża, uzyskując od niego pełnomocnictwo. Ich zdaniem wskazuje na to fakt, że pełnomocnictwo zostało udzielone w dniu 8 sierpnia 2013 r., zaś umowa pożyczki między pozwanymi a powódką została sporządzona dnia następnego. Podnieśli także, że z treści pozwu wynika, że T. M. (1) dowiedział się o przedmiotowych transakcjach dopiero w momencie opuszczania przez małżonków M. mieszkania przy ul. (...) (w

kwietniu 2014 r.). Tymczasem pełnomocnictwo miał odwołać w styczniu 2014 r., co zdaniem pozwanych świadczy o opatrzeniu go datą wsteczna.

Pozwani stanowczo zaprzeczyli, by mieli stosować wobec powódki jakikolwiek groźby, zaś ich postępowanie wobec dłużniczki nie wykraczało poza zwyczajowo przyjęte normy.

W dniu 10 września 2014 r. I. M. wniosła do tutejszego Sądu Okręgowego pozew przeciwko M. G. (zarejestrowany pod sygn. I C 1792/14) o ustalenie, że umowa sprzedaży z dnia 6 grudnia 2013 r. sporządzona przed notariuszem B. G. (1) w T. (Repertorium A nr (...)) pomiędzy I. M. działającą w imieniu własnym oraz w imieniu swojego męża T. M. (1) a M. G. jest nieważna ze względu na znajdowanie się powódki w chwili składania oświadczenia woli w stanie wyłączającym świadome powzięcie decyzji i wyrażenia woli, tj. na podstawie art. 82 kc. Ponadto wniosła o ustalenie, że pełnomocnictwo udzielone powódce przez jej męża T. M. (1) w dniu 8 sierpnia 2013 r. sporządzone przed notariuszem K. P. w T. (repertorium A nr 766/2013) jest nieważne ze względu na błąd wywołany u męża T. M. (1) przez powódkę podstępnie w zakresie celu dla jakiego miało służyć udzielone jej pełnomocnictwo, tj. na podstawie art. 86 kc.

Powódka jednocześnie wniosła o połączenie do wspólnego rozpoznania (na podstawie art. 219 kpc) przedmiotowej sprawy wraz ze sprawą I C 1094/14 SO w Toruniu.

W dniu 11 września 2014 r. pełnomocnik powódki cofnęła powództwo w części określonej w punkcie 2 pozwu z 22 maja 2014 r. (faktycznie z 6 czerwca 2014 r.) wniesionego w sprawie I C 1094/14, zaznaczając, że został skierowany pozew przeciwko M. G., przy czym wniesiono o połączenie obu spraw. Jednocześnie pełnomocnik powódki, odpowiadając na zarzuty zgłoszone w odpowiedzi na pozew, wskazała, że wprawdzie mąż powódki rzeczywiście dowiedział się o rozmiarze działań powódki i ich negatywnych konsekwencjach w momencie, gdy stanął przed koniecznością opuszczenia mieszkania, ale już na przełomie 2013/14 „snuł różne podejrzenia” co do przyczyn niepokojącego zachowania powódki. Wtedy zaczął dociekać przyczyn dla których powódka chciała uzyskać od niego pełnomocnictwo o bardzo szerokim zakresie. Nie mogąc uzyskać żadnych konkretnych odpowiedzi, podejrzewając, że został zmanipulowany, w dniu 5 stycznia 2014 r. złożył oświadczenie i doręczył je powódce.

Postanowieniem z 25 września 2014 r. Sąd Okręgowy w Toruniu połączył do wspólnego rozpoznania sprawy I C 1792/14 i I C 1094/14 i postanowił prowadzić je pod tą ostatnią sygnaturą.

W dniu 14 października 2014 r. odpowiedź na pozew złożył pełnomocnik pozwanej M. G.. Wniósł o oddalenie powództwa w całości.

W uzasadnieniu odpowiedzi na pozew, zakwestionowano twierdzenie, by powódka w chwili składania oświadczeń woli podczas zawierania umowy sprzedaży mieszkania znajdowała się w stanie wyłączającym świadome powzięcie decyzji i wyrażenie woli. Pełnomocnik podniósł, że powódka zawarła w sumie dwie umowy (przedwstępną i stanowczą) w obecności notariusza i nic nie wskazywało na to, by znajdował się ona w stanie wyłączającym świadome i racjonalne podjęcie decyzji. Sama pozwana wcześniej nie знаła powódki, nie miała informacji o jej trudnej sytuacji finansowej (poza faktem obciążenia hipoteki mieszkania) i nie starała się tego położenia wykorzystać. Podczas zawierania obu umów powódka została szczegółowo poinformowana przez notariusza o charakterze i skutkach podejmowanych czynności.

Poza tym późniejsze działania powódki (spłata zobowiązań) świadczą o racjonalnej i świadomej ocenie swojego zachowania i podejmowanych decyzji.

Pełnomocnik pozwanej zakwestionowali też twierdzenie powódki, jakoby wprowadziła w błąd swojego męża, uzyskując od niego pełnomocnictwo. Ich zdaniem wskazuje na to fakt, że pełnomocnictwo zostało udzielone w dniu 8 sierpnia 2013 r., zaś umowa pożyczki między małżonkami K. a powódką została sporządzona dnia następnego. Musiał zatem wiedzieć, że jego żona ma poważne problemy finansowe. Podnieśli także, że z treści pozwu wynika, że T. M. (1) dowiedział się o przedmiotowych transakcjach dopiero w momencie opuszczania przez małżonków M. mieszkania przy ul. (...) (w kwietniu 2014 r.). Tymczasem pełnomocnictwo miał odwołać w styczniu 2014 r., co zdaniem pozwanych świadczy o patrzenu go data wsteczna. O pełnej wiedzy T. M. (1) świadczy też jego zachowanie już po zawarciu umowy. Początkowo upierał się, że nie wyprowadzi się ze

sprzedanego mieszkania, chociaż znał treść umowy. Następnie zgodził się na wyprowadzkę pod warunkiem dopłacenia przez pozwaną kwoty 1.000- , złotych.

Na rozprawie w dniu 27 października 2014 r. postanowił zawiadomić o toczącym się postępowaniu T. M. (1) i poinformować, że w terminie 2 tygodni od doręczenia odpisu postanowienia może przystąpić do udziału w sprawie w charakterze powoda z uwagi na współuczestnictwo konieczne.

Pismem z dnia 20 stycznia 2015 r. T. M. (1) złożył oświadczenie o przystąpieniu do sprawy w charakterze powoda. W piśmie z dnia 27 marca 2015 r. pełnomocnik powoda podała, że podtrzymuje on w całości dotychczasowe stanowisko powódki I. M., tj.

- ustalenie, że umowa sprzedaży z dnia 6 grudnia 2013 r. pomiędzy I. M. działającą w imieniu własnym oraz w imieniu swojego męża T. M. (1) a M. G. jest nieważna ze względu na znajdowanie się powódki w chwili składania oświadczenia woli w stanie wyłączającym świadome powzięcie decyzji i wyrażenia woli;
- ustalenie, że umowa sprzedaży z dnia 14 listopada 2013 r. pomiędzy I. M. działającą w imieniu własnym oraz w imieniu swojego męża T. M. (1) a B. K. i M. K. jest nieważna ze względu na znajdowanie się powódki w chwili składania oświadczenia woli w stanie wyłączającym świadome powzięcie decyzji i wyrażenia woli;
- ustalenie, że pełnomocnictwo udzielone powódce przez jej męża T. M. (1) w dniu 8 sierpnia 2013 r. jest nieważne ze względu na błąd wywołany u męża T. M. (1) przez powódkę podstępnie w zakresie celu dla jakiego miało służyć udzielone jej pełnomocnictwo.

W uzasadnieniu pisma podniesiono, że powód nie miał świadomości rozmiarów, ani przyczyn problemów finansowych spowodowanych przez jego żonę. Miał do niej pełne zaufanie i to ona zajmowała się budżetem rodziny. Ukrywała problemy przed mężem i prosiła osoby u których zaciągała zobowiązania, by nie informowały powoda o jej długach. Popadając w uzależnienie od hazardu sądziła, że zdoła się odegrać i odrobić straty finansowe. Ukrywała też przed mężem dokumenty związane z prowadzeniem firmy i zaległymi opłatami.

Dlatego też udało się jej wprowadzając męża w błąd doprowadzić go do udzielenia jej pełnomocnictwa. Pełnomocnictwo miało zostać udzielone w celu uzyskania kredytu konsolidacyjnego za pośrednictwem małżonków K. w celu spłacenia niewielkich długów związanych z zakupem mieszkania i uzyskania środków na dalszy rozwój firmy. Gdyby powód miał świadomość rzeczywistego rozmiaru i przyczyn długów spowodowanych przez małżonkę, nie zgodziłby się na udzielenie jej pełnomocnictwa.

Powód zaprzeczył też, by wymuszał na M. G. zapłacenie mu dodatkowych pieniędzy za zgodę na wyprowadzenie się z mieszkania. W istocie chodziło o dopłatę kwoty 3.000-, złotych za elementy pozostawione w mieszkaniu (wanne, rolety, zabudowę kuchni, szafę „komandor”), ale ostatecznie powód przyjął 1.000-, złotych.

Pełnomocnik powoda powołując się na literaturę przedmiotu i orzecznictwo Sądu Najwyższego odniosła się do kwestii stanu wyłączającego świadome podjęcie decyzji i wyrażenie woli przez powódkę. Stwierdziła, przy tym, że powódka znajdowała się co najmniej w stanie, który oznacza brak rozeznania, niemożność rozumienia posunięć własnych i posunięć innych osób oraz niezdawanie sobie sprawy ze znaczenia i skutków własnego postępowania. Wskazała także, że dla oceny stanu świadomości I. M. nie ma znaczenia fakt, że czynności były zawierane przed notariuszem, albowiem ten ostatni nie ma odpowiedniej wiedzy specjalistycznej pozwalającej na określenie stanu psychicznego w jakim znajdowała się powódka.

Pełnomocnik podtrzymała stanowisko powoda co do sporządzenia oświadczenia o odwołaniu pełnomocnictwa w dniu 5 stycznia 2014 r. (a nie w terminie późniejszym). O całkowitej skali problemów powód dowiedział się w momencie konieczności opuszczenia mieszkania. Oświadczenie złożone w styczniu 2014 r. podyktowane było rodzącymi się podejrzeniami co do zachowań powódki. Powód jednak nie miał wówczas świadomości rozmiaru problemów i rozporządzeń dokonanych przez I. M..

Na rozprawie w dniu 4 października 2016 r. pełnomocnik powódki podtrzymała żądanie pozwu, podobnie jak pełnomocnik powoda. Pełnomocnicy powodów wniesli ponadto o zasądzenie od Skarbu Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej z urzędu każdemu z powodów, które to koszty nie zostały uiszczone w całości, ani w części.

Oboje powodowie zostali zwolnieni od kosztów sądowych w całości tj. powódka postanowieniem tutejszego Sądu z 4 lipca 2014 r. (k.31) i powód postanowieniem z 4 lutego 2015 r. (k.l 15).

Pełnomocnicy pozwanych wniesli o oddalenie powództwa i zasądzenie na rzecz pozwanych od powodów kosztów zastępstwa procesowego.

### ***Sąd ustalił co następuje***

Powodowie I. i T. M. (2) są małżeństwem. Pozostawali i pozostają we wspólności ustawowej małżeńskiej. Ok. 10 lat temu I. M. rozpoczęła działalność gospodarczą w formie prowadzenia kwaciarni położonej przy ul. (...) w T.. Firmę prowadziła faktycznie powódka i ona też działała w niej bezpośrednio, zajmując się sprzedażą kwiatów i obsługą formalną (decydowała o wydatkach, inwestycjach, dysponowała utargiem kasowym regulowała należności, itp.). Oprócz wspomnianej kwaciarni powodowie dysponowali też mniejszym pomieszczeniem na potrzeby działalności tj. kwaciarnią przy ul (...).T. M. (1) zajmował się głównie domem, oraz pomagał żonie w prowadzeniu kwaciarni, np. zapewniał transport, przywoził kwiaty z hurtowni itd. Nie wtrącał się jednak do prowadzenia interesu przez żonę, powierzając jej zajmowanie się nim.

(dowód:

- zeznania powódki - k. 252 v;
- zeznania pozwanego - k. 253;
- zeznania świadka B. W. - k. 210 v — 211 v;

- zeznania świadka J. M. - k. 231-231 v).

W latach 2011-12 powodowie planowali rozwinięcie działalności gospodarczej poprzez zakup Centrum Ślubnego przy ul. (...). Ostatecznie porzucili wynajęcie tego lokalu. Nie była to jednak trafna inwestycja i wydali na nią ok. 250.000-, złotych (w tym 160.000-, złotych pochodzących ze sprzedaży starego mieszkania i resztę z kredytu). Przez pewien czas powód prowadził w pomieszczeniu Salonu Ślubnego zarejestrowany na siebie punkt Totalizatora. Od 2012 r. małżonkowie zaprzestali działalności w Salonie, powód zaś zamknął swój punkt Totalizatora.

(dowód:

- zeznania powoda – k. 253).

W tym samym czasie powódka również prowadziła punkt Totalizatora w kwiaciarni. Oprócz tego, że obsługiwała klientów punktu, również sama zaczęła obstawiać zakłady. Początkowo czyniła to nawet z powodzeniem (wygrane kilkudziesięciotysięcznotowe), ale po pewnym czasie zaczęła przegrywać zarówno wcześniejsze wygrane, jak i pieniądze pochodzące z kwiaciarni. Kiedy tych zaczęło brakować grała na kredyt odprowadzając pieniądze do Totalizatora z coraz większym opóźnieniem. Zaniepokoiło to przedstawicieli Totalizatora, którzy czasowo wyłączali punkt przyjmowania zakładów (np. na kilka godzin) aż w końcu zrezygnowali ze współpracy z powódką. Powódka coraz częściej pochłonięta była grą, straciła zainteresowanie działalnością gospodarczą, klientami i rodziną. Zaczęły powstawać zaległości względem ZUS i dostawcy energii. W marcu 2013 r. punkt Totalizatora przejęła żona brata powoda J. M..

(dowód:

- zeznania powódki - k. 252 v;
- zeznania świadka B. W. – k. 210 v - 211 v;
- zeznania świadka J. M. – k. 231-231 v).

Kontynuowanie gry w punktach Totalizatora (także poza kwiaciarnią) spowodowało, że powódka zaczęła brać kredyty i pożyczki od banków, instytucji finansowych i osób prywatnych. Do osób tych należały:

- siostra powódki B. W., która wraz z koleżanką wzięła kredyt dla powódki w 2013 r.;
- znajoma powódki E. K., która pożyczła jej kwoty 10.000-, zł. i 17.000-, zł.;
- żona brata powoda J. M., która zaciągnęła dla niej kredyt w 2012 r.;
- znajoma powódki M. Ż. od której powódka pożyczła kwoty 10.000-,zł. i 20.000-,zł a której powiedziała, że ma problem z księgową;
- znajoma powódki E. B. (1), która pożyczła jej poczynając od roku 2012 kilka razy kwoty po 5.000 - 8.000-,zł, której mówiła, że ma „problemy z totolotkiem”;
- znajoma powódki A. G. od której pożyczła kwoty (z reguły je oddając) do wysokości 10.000-,zł na spłatę innych wierzycieli.

Powódka prosiła wymienione kobiety, by nie informowały jej męża o pożyczanych pieniądzech.

(dowód:

- zeznania powódki - k. 252 v;
- zeznania świadka B. W. - k. 210 v - 211 v;

- zeznania świadka E. K. - k. 229 v - 230 v;
- zeznania świadka M. Ż. - k232 v – 233;
- zeznania świadka J. M. — k. 231-231 v;
- zeznania świadka E. B. (2) - k. 233;
- zeznania świadka A. G. - k. 232 - 232 v ).

W największym rozmiarze I. M. zaciągała pożyczki od małżonków M. i B. K.. Znała ich od 2006-07 roku, kiedy to oboje pracowali jako pośrednicy finansowi. Powódka była ich klientką. M. K. od 2013 r. zaczęła prowadzić własną działalność gospodarczą w formie pośrednictwa finansowego. Utrzymywała nadal znajomość z powódką. M. K. była klientką kwaciarni. Powódka zaczęła od niej pożyczać prywatnie kwoty od 5.000-, zł. do 20.000-,zł. Pozwana miała świadomość tego, że powódka ma problemy finansowe i zaciągnięte kredyty, ale sądziła, że jest ona w stanie wybrnąć z tej sytuacji. Powódka twierdziła bowiem, że z samego tylko Totalizatora osiąga 17.000-, zł miesięcznie, zaś kłopoty są przejściowe i wynikają np. kradzieży pieniędzy przez pracownicę, czy też windykacji firmy pożyczkowej ( (...)). Pozwani nie mieli w tym czasie świadomości, jaka jest rzeczywista przyczyna problemów powódki. Zapewniała ich, że jeśli nie powiodą się jej interesy , to jej dług zabezpieczony jest mieszkaniem, dwoma samochodami, działką budowlaną w K. i wypłatą wynagrodzenia za występ w programie telewizyjnym. Twierdziła także, że ma kontrakt na „ustrojenie katedry”, co miało być „interesem życia”. Pozwani nie naliczali odsetek od pożyczonych pieniędzy, gdyż liczyli, że za pośrednictwem ich firmy załatwiony zostanie kredyt konsolidacyjny, co do czego umawiali się z powódką. W sumie zaległość I. M. wobec pozwanych wyniosła 120.000-, złotych. Małżonkowie K. zaniepokojeni wysokością zadłużenia i prośbą o dalszą pomoc finansową postanowili uzgodnić z powódką formę zabezpieczenia wierzytelności. Wcześniej skontaktowali się z T. M. (1), który w rozmowie z pozwanymi potwierdził, że wie o problemach finansowych i o kredytach, ale poradził, by w tej sprawie rozmawiać z jego żoną, która zajmuje się firmą. Nie był też zainteresowany szczegółowymi ustaleniami co do kredytu konsolidacyjnego.

(dowód:

- zeznania pozwanej M. K.- k. 254 -255 v;
- zeznania pozwanego B. K.- k. 255 v – 260).

Pozwani K. i powódka doszli do porozumienia, że zawrą formalną umowę pożyczki obejmującą dotychczas udzielone I. M. kwoty. Miała ona stanowić formę zabezpieczenia dla małżonków K., tym bardziej, że dotychczas nie żądali oni nawet pisemnych pokwitowań przy udzielaniu powódce poszczególnych pożyczek. Strony ustaliły, że umowa zostanie zawarta w formie aktu notarialnego a zabezpieczeniem całej kwoty pożyczonych pieniędzy będzie ustanowienie hipoteki umownej na mieszkaniu powodów położonym w T. przy ul. (...)

(dowód:

- zeznania pozwanej M. K.- k. 254 -255 v;
- zeznania pozwanego B. K.— k. 255 v – 260;
- zeznania powódki — k. 250 v - 251).

Wspomniane mieszkanie stanowiło przedmiot małżeńskiej wspólności ustawowej zatem dla ustanowienia hipoteki niezbędna była również zgoda T. M. (1). W dniu 8 sierpnia 2013 r. powód udzielił pełnomocnictwa swojej żonie I. M.. Aktem notarialnym sporządzonym przed notariuszem K. P. w T. (repertorium A nr (...)) T. M. (1) udzielił pełnomocnictwa swojej żonie do:

- zastępowania go przed bankami oraz innymi instytucjami finansowymi (kredytowymi, parabankami), w tym także do zawierania umów kredytowych, uzyskiwania informacji o podpisanych umowach kredytowych, saldach kont oraz wszystkich operacjach wykonywanych w ramach h podpisanych umów;
- podpisywania niezbędnych wniosków, porozumień i aneksów w ramach zawartych umów;
- zaciągania zobowiązań przekraczających zakres zwykłego zarządu majątkiem wspólnym, w tym do zaciągania zobowiązań wekslowych i udzielania poręczeń wekslowych;
- złożenia oświadczeń o poddaniu się egzekucji w trybie art., 97 ustawy Prawo bankowe oraz art. 777 § 1 pkt 4 i 5 kpc;
- wystawienia bądź poręczenia weksla in blanco z deklaracją wekslową w celu zabezpieczenia spłaty kredytu;
- ustanowienia ograniczonych praw rzeczowych, w tym do złożenia oświadczenia o ustanowieniu hipotek, złożenia wniosku o wpis hipotek do księgi wieczystej o nieruchomości stanowiącej zabezpieczenie kredytu;
- ustanowienia wszelkich innych zabezpieczeń prawnych związanych z udzieleniem kredytu bankowego;
- wydania dyspozycji do uruchomienia przyznanego kredytu w całości lub w transzach;
- zawarcia umowy ubezpieczenia kredytu;
- sprzedaży wszelkich nieruchomości stanowiących własność we wspólności ustawowej powodów;
- odbioru i kwitowania z odbioru ceny, zadatku lub zaliczki;
- wydania przedmiotu umowy nabywcy;
- poddania go rygorowi egzekucji na podstawie art. 777 § 1 pkt 4 kpc co do wydania nieruchomości;
- negocjowania wszelkich postanowień umów, do zmiany zawartych umów na zasadach według uznania pełnomocnika a także do prowadzenia wszelkich innych spraw i składania wszelkich oświadczeń związanych z tą czynnością;
- dokonywania wszelkich czynności faktycznych i prawnych z zakresem tego pełnomocnictwa związanych;
- reprezentowania go przed sądami powszechnymi we wszystkich sprawach w tym w postępowaniu wieczystoksięgowym;
- odbioru w jego imieniu dokumentów, korespondencji, przesyłek z jakiegokolwiek tytułu od osób fizycznych i prawnych lub instytucji, bądź urzędów, w tym z Poczty Polskiej.

(dowód:

- akt notarialny Repertorium A numer (...) - k. 8-9;
- zeznania świadka K. P. — k. 212.)

Następnego dnia tj. w dniu 9 sierpnia 2013 r. I. M. działając w mieniu własnym i w imieniu swojego męża (na podstawie wyżej opisanego pełnomocnictwa) zawarła z pozwanymi małżonkami K. w formie aktu notarialnego, przed notariuszem B. G. (2), umowę pożyczki wraz z oświadczeniem o ustanowieniu hipoteki. Strony zgodnie oświadczyły, że małżonkowie K. udzielili powódce pożyczki w kwocie 120.001-, złotych bez oprocentowania. Powódka oświadczyła w imieniu własnym i męża, że taką kwotę otrzymała. I. M. oświadczyła ponadto, w imieniu własnym i męża, że poddaje siebie i T. M. (1) egzekucji wprost z aktu notarialnego, na zasadzie art. 777 § 1 pkt 4 kpc . I. M. oświadczyła w imieniu



własnym i męża, że ustanawia na samodzielny lokal mieszkalny nr (...), położony w T. przy ul. (...) o powierzchni 65,00 m. kw. wraz z przynależną piwnicą, objętym KW nr (...), w celu zabezpieczenia wszelkich roszczeń

B. K. i M. K. z tytułu zawartej umowy pożyczki, hipotekę do kwoty 180.000-, złotych na zabezpieczenie kwoty głównej w wysokości 120.001 -, złotych a także ewentualnych odsetek ustawowych, kosztów postępowania sądowego, egzekucyjnego i innych kosztów ubocznych, na rzecz obojga małżonków K..

Strony ustaliły, że pożyczka będzie zwrócona w siedmiu ratach miesięcznych, poczynając od sierpnia 2013 r. do ostatniego dnia miesiąca. Każda rata miała wynieść 17.143,00-,złotych. Ostateczny termin zwrotu pożyczki ustalono na dzień 28 lutego 2014 r.

(dowód:

- akt notarialny Repertorium A numer (...) - k. 47-50;
- zeznania świadka B. G. (2) k. 210 v.).

Po zawarciu powyżej opisanej umowy małżonkowie K. nadal wspomagali finansowo powódkę pożyczając jej pieniądze, mimo, że nie spłacała rat pożyczki zabezpieczonej ustanowioną hipoteką. Tym razem uzgodnili z I. M., że w zamian za dług przejmą jej kwiaciarnię przy ul. (...). Była nawet mowa o tym, że przejmą jej działalność w zakresie sprzedaży kwiatów, zatrudniając ją u siebie i pozostawiając jej punkt Totalizatora z którego miała czerpać dochody na spłatę zobowiązań. Okazało się jednak, że lokal przy ul. (...) nie przedstawia wielkiej wartości z punktu widzenia nabywców, bowiem małżonkom M. przysługiwały jedynie nakłady na budowę pawilonu handlowego (o powierzchni 36 m. kw.). Działka, na której położony jest lokal znajduje się w użytkowaniu wieczystym Spółki z o.o. (...). Sam pawilon wymagał przeprowadzenia remontu. I. M. działając w imieniu własnym i w imieniu męża (na podstawie wyżej opisanego pełnomocnictwa) sprzedała w dniu 14 listopada 2013 r. przysługujące im obojgu nakłady na pawilon małżonkom K. za kwotę 13.000-, złotych. Sporządzono na tę okoliczność akt notarialny, z którego treści wynikało, że cała cena została zapłacona przed jego podpisaniem, co potwierdziła sprzedająca. W istocie w ten sposób pozwani odzyskali część wierzytelności. W dalszej kolejności nakłady na lokal zostały sprzedane przez małżonków K. znajomej powódki E. K. za 12.000-, złotych. Tej ostatniej nie zależało na samej kwiaciarni, ale chciała w ten sposób zmobilizować powódkę do oddania pieniędzy.

(dowód:

- akt notarialny Repertorium A numer (...) — k. 10 v - 11 v);
- zeznania świadka E. K. - k. 230 v- 231;
- zeznania świadka B. G. (2) k. 210 v).

Jak już wspomniano małżonkowie M. byli właścicielami samodzielnego lokalu mieszkalnego nr (...), położonego w T. przy ul. (...) o powierzchni 65,00 m. kw. objętym KW nr (...).

W lokalu tym, który stanowił przedmiot wspólności ustawowej małżeńskiej, mieszkali wraz z córką

W dniu 27 listopada 2013 r. T. M. (1), działając w imieniu „własnym i współmałżonki” zawarł umowę pośrednictwa w zbyciu nieruchomości, tj. przedmiotowego mieszkania, z firmą (...) w T.. Mieszkanie miało zostać sprzedane za kwotę 350.000-, złotych. Prowizja pośrednika wynieść miała 1% wartości sprzedaży.

W § 4 umowy wskazano, że nieruchomość obciążona jest hipoteką w wysokości ok. 100.000-,złotych. W ofercie sprzedaży mieszkania sporządzonej przez firmę pośredniczącą określono proponowaną cenę sprzedaży na 350.000-,złotych, przy czym obejmować ona miała zabudowę kuchni wraz z AGD i szafę komandor.

(dowód:

- umowa pośrednictwa z 27 listopada 2013 r. - k. 248 - 49;
- wydruk oferty ze strony internetowej (...) – k. 208;
- zeznania powoda -k. 253v).

Pozwana M. G. pracowała jako pośrednik w biurze nieruchomości i od kolegów dowiedziała się, że jest wystawione na sprzedaż mieszkanie powodów. Pozwana M. G. poszukiwała takiego mieszkania . Wyraziła tym lokalem mieszkalnym zainteresowanie i zostawiła swój numer telefonu. Skontaktowała się z nią I. M.. Pozwana była dwukrotnie w mieszkaniu, nie spotykając w nim T. M. (1). Ostatecznie zaproponowała kwotę 300.000-, złotych, która została przyjęta. M. G. wiedziała o hipotece, zaś sama sprzedająca podała jej numer księgi wieczystej, dzięki czemu kupująca miała pełne rozeznanie co do obciążenia mieszkania. Strony umówiły się na umowę przedwstępną sprzedaży mieszkania. W dniu 2 grudnia 2013 r. umowa taka została zawarta przed notariuszem B. G. (2) w formie aktu notarialnego (Repertorium A nr (...)). M. G. poprosiła, by obecni przy umowie byli małżonkowie K.. Powódka działała w imieniu własnym i męża na podstawie wyżej opisanego pełnomocnictwa. W akcie notarialnym stwierdzono, że w dziale czwartym księgi wieczystej nr (...) wpisane są dwie hipoteki :

- kaucyjna umowna do kwoty 277.149,32-, złotych na rzecz (...) Bank SA we W.;
- umowna do kwoty 180.000-, złotych na rzecz B. i M. K..

Stwierdzono także, że w księdze wieczystej nr (...) wpisana jest na rzecz małżonków M. w ustawowej wspólności własność lokalu niemieszkalnego, garażu o powierzchni użytkowej 18,30 m. kw. położonego w podziemiu budynku przy ul. (...). Ustalono, że w dziale czwartym wskazanej księgi wieczystej wpisana jest hipoteka kaucyjna umowna do kwoty 28.330,76 -, złotych na rzecz (...) Bank SA we W..

I. M. w imieniu własnym i w imieniu męża zobowiązała się sprzedać M. G. za łączną kwotę 300.000-, złotych mieszkanie i garaż, zaś M. G. zobowiązała się przedmiotowe nieruchomości kupić. Umowa przyrzeczona miała zostać zawarta w terminie do 20 grudnia 2013 r. Płatność ceny ustalono w ten sposób, że :

- M. G. zapłaciła przed zawarciem umowy przedwstępnej (...).000-, złotych;
- kwota 278.000-, złotych zostanie uiszczona w terminie dwóch dni od zawarcia umowy przyrzeczonej;
- kwota 2.000-, złotych zostanie zapłacona w dniu wydania lokalu kupującej, najpóźniej do dnia 1 kwietnia 2013 r. (była to najprawdopodobniej omyłka w dacie rocznej, winno być 2014 r.)

Strony ustaliły, że wydanie lokalu nastąpi do 1 kwietnia 2013 r. (omyłka j.w.). Obecni przy akcie notarialnym małżonkowie K. oświadczyli, że ich wierzytelność wynosi 120.000-, złotych, zaś sprzedająca oświadczyła, że zadłużenie wobec Banku wynosi ok. 180.000-, złotych.

(dowód:

- akt notarialny Repertorium A numer (...) - k. 51-55);
- zeznania świadka B. G. (2)- k. 210;
- zeznania M. G. — k. 256 - 56 v).

W dniu 6 grudnia 2013 r. doszło do zawarcia przed notariuszem B. G. (2) przyrzeczonej umowy sprzedaży samodzielnego lokalu mieszkalnego i samodzielnego lokalu niemieszkalnego (garażu) za ustaloną wcześniej kwotę. Jako sprzedająca w imieniu własnym i męża (na podstawie opisanego wyżej pełnomocnictwa) wystąpiła I. M.. Oprócz

niej i kupującej M. G. do aktu notarialnego (repertorium A nr (...)) przystąpili także małżonkowie K. jako „hipoteczni” wierzyciele sprzedających. W działach czwartych ksiąg wieczystych nadal wpisane były te same hipoteki umowne kaucyjne na rzecz Banku i hipoteka umowna na rzecz M. i B. K. w tych samych, co wcześniej opisanych wysokościach.

Małżonkowie K. oświadczyli, że ich wierzytelność wynosi 120.000-, złotych, zaś sprzedająca oświadczyła, że aktualne zadłużenie wobec Banku z tytułu kredytu zabezpieczonego hipoteką wynosi 140.370,00-, złotych. Przedłożyła na tę okoliczność pisma wydane w dniu 2 grudnia 2013 r. przez S. C. Bank potwierdzające, że kwota do całkowitej spłaty kredytu hipotecznego (...) wynosi 126.679,32-, złotych tytułem należności głównej oraz odsetek i 428,02-, złotych tytułem naliczonych kosztów/opłat, zaś kwota do całkowitej spłaty kredytu hipotecznego (...) wynosi 12.844,12-, złotych tytułem należności głównej oraz odsetek i 417,29-, złotych tytułem naliczonych kosztów/opłat. Ponadto I. M. podała, że zadłużenie wobec Wspólnoty Mieszkaniowej z tytułu bieżących opłat eksploatacyjnych wynosi 6.415,39-, złotych

Płatność ceny ustalono w ten sposób, że :

- M. G. zapłaciła przed zawarciem umowy przedwstępnej 30.000-, złotych;
- kwota 120.000-, złotych zostanie uiszczona w terminie do 9 grudnia 2013 r. na konto M. i B. K.;
- kwota 140.370,00 złotych zostanie zapłacona na rzecz Banku, na wskazane rachunki, tytułem całkowitej spłaty obu kredytów zabezpieczonych hipotekami umownymi kaucyjnymi w terminie do 9 grudnia 2013 r.;
- kwota 6.415,39-, złotych zostanie przeznaczona na spłatę zaległości względem Wspólnoty Mieszkaniowej, na jej rzecz w terminie do 9 grudnia 2013 r.;
- kwota (...),61-, złotych zostanie zapłacona gotówką do rąk sprzedających w dniu wydania lokalu kupującej, najpóźniej do dnia 1 marca 2014 r. , przy czym wobec tego, że I. M. zobowiązała się do ponoszenia wszelkich kosztów związanych z eksploatacją mieszkania, w przypadku powstania jakichkolwiek zaległości, miały być one potrącone ze wskazanej kwoty.

Wydanie lokalu w posiadanie kupującej nastąpić miało do dnia 1 marca

2014 r.

(dowód:

- akt notarialny Repertorium A numer (...) - k. 12 v – 15);
- zeznania świadka B. G. (2)- k. 210;
- wnioski o całkowitą spłatę kredytów – k. 57-58)

Sprzedający nie dotrzykali terminu wydania lokalu. Unikali kontaktu z M. G., nie odbierali telefonów. Nabywczyni była zmuszona do skorzystania z pomocy prawnika. Powód w rozmowie z nią oświadczył „jak dopłacisz 100.000-, złotych, to może wyprowadzę się”. I. G. zaproponowała wobec tego M. odkupienie mieszkania za tą samą cenę, ale nie zdecydowali się na to. Sprzedający nie opłacali też rachunków za prąd. Dopiero po jego odcięciu przez nabywczynię zdecydowali się na opuszczenie lokalu mieszkalnego. Ostatecznie wyprowadzili się w dniu 19 kwietnia 2014 r., przy czym uzgodnili z pozwaną, że komórkę lokatorską i garaż opuszczą do 31 maja 2014 r. W dniu 19 kwietnia 2014 r. sporządzony został protokół zdawczo odbiorczy, w którym zawarto adnotację o tym, że T.

M. otrzymał kwotę 1.000-, złotych. Wcześniej oświadczył, że nie opuści mieszkania, jeśli nie otrzyma tej kwoty. Dopłata ta nie stanowiła należności za wyposażenie mieszkania, albowiem cena obejmowała również zabudowę

kuchni i szafę Komandor. Urząd skarbowy nie zakwestionował ustalonej w akcie notarialnym ceny. M. G. mieszka w przedmiotowym mieszkaniu.

(dowód:

- zeznania M. G. — k. 256—56 v;
- protokół zdawczo - odbiorczy — k. 55-56).

T. M. (1) pisemnie odwołał pełnomocnictwo udzielone żonie w dniu 8 sierpnia 2013 r. przed notariuszem K. P.. W oświadczeniu opatrzonym datą 5 stycznia 2014 r. podał, że został wprowadzony w błąd przez żonę. Powódka odebrała dokument, poświadczając tę czynność podpisem z datą 5 stycznia 2014 r.

(dowód:

- kopia cofnięcia pełnomocnictwa - k. 6).

W dniu 22 stycznia 2014 r. I. M. zgłosiła się do Wojewódzkiego Ośrodka(...)w T.. Rozpoznano u niej patologiczny hazard. Podjęła terapię, zrezygnowała z zachowań hazardowych. Ze względu na obniżony nastrój i myśli samobójcze znalazła się pod stałą opieką psychiatryczną. Była leczona farmakologicznie i poprzez psychoterapię. Obecnie uczestniczy w mitingach. Mieszka w wynajętym mieszkaniu wraz z mężem i córką. Jej dawna kwaciarnia została przejęta przez żonę szwagra, która spłaciła zadłużenie firmy poprzez uzyskane przez siebie kredyty. Powódka pracuje dorywczo (formalnie na 1/8 etatu) w tejże kwaciarni. Rodzina znajduje się w trudnym położeniu finansowym. Zlicytowane zostały przez komornika dwa należące do małżonków M. samochody, wobec czego powód nie może wykonywać zawodu taksówkarza.

(dowód:

- zeznania powódki - k. 252 v;

- zeznania świadka J. M. — k. 231 - 232
- informacja dla Urzędu Skarbowego - k. 23
- umowa o pracę — k. 24
- obwieszczenie o licytacji ruchomości z 6 czerwca 2014 r — k. 31 — 32 akt IC 1792/14;
- zaświadczenie lekarskie z 26 lutego (...) - k. 7;
- zaświadczenie z WOTUiWw T. z 28 lutego 2014 r. - k. 12;
- Historia Choroby Poradni Odwykowej - k. 240 - 47).

I. M. nie zdradza objawów choroby psychicznej w sensie zaburzeń psychotycznych. Brak jest przesłanek do podejrzenia takich zaburzeń w przeszłości. Jest osobą o prawidłowym poziomie inteligencji. Obecnie stwierdza się u niej reakcję lękowo - depresyjną będącą odpowiedzią na trudną sytuację materialną, rodzinną i zawodową. Stwierdzono u niej patologiczny hazard. Zaburzenie to charakteryzuje się powtarzającymi epizodami uprawiania hazardu, które dominują w życiu człowieka, doprowadzając do naruszania norm społecznych, zawodowych, materialnych i rodzinnych. Dotknięci tym zaburzeniem ryzykują utratę pracy, zaciągają poważne długi, kłamią, łamią prawo dla uzyskania pieniędzy, bądź uniknięcia spłacania długów. Odczuwają silny popęd do gry połączony z pochłonięciem przez myśli i wyobrażenia dotyczące czynności hazardowych oraz okoliczności, które im towarzyszą. Zaburzenie to nie jest jednak chorobą psychiczną w sensie zaburzeń psychotycznych. Planowe i przemyślane działanie powódki nie było motywowane objawami choroby psychicznej, tzn. omamami, urojeniami, ciężkimi zaburzeniami

nastroju, czy napędu psychoruchowego. Motywacja do zawarcia zaplanowanych i przygotowanych umów będących przedmiotem niniejszej sprawy (w celu zaspokojenia wierzycieli, doraźnego, częściowego pokrycia zadłużenia wynikającego z uprawianego hazardu) była tylko pośrednio związana ze stwierdzonym patologicznym hazardem. Nie stoją jednak za tą motywacją żadne elementy psychotyczne - urojenia, omamy, ciężkie zaburzenia nastroju, deficyty intelektualne, czy też wynikająca z zaburzeń psychicznych wzmożona sugestywność a jedynie psychologiczne mechanizmy uzależnienia. Nie ma podstaw do podejrzewania istnienia u powódki w datach podpisywania umów stanu wyłączającego zdolność do świadomego albo swobodnego podjęcia decyzji i wyrażenia woli.

Nie stwierdzono u powódki żadnej choroby psychicznej. Patologiczny hazard nie wpływa na wyłączenie zdolności do świadomego podejmowania decyzji. Uprawiając hazard nie była krytyczna co do samego grania i konsekwencji grania, nie ma to jednak wpływu na obniżenie krytycyzmu w zakresie innych czynności życiowych. Powódka była zdolna do zrozumienia skutków działań podejmowanych przed notariuszem. Jej zachowania nie miały charakteru emocjonalnego. Były rozciągnięte w czasie, przygotowane i zaplanowane. Istotą każdego uzależnienia jest działanie nieracjonalne zmierzające do różnych konsekwencji życiowych, ale nie wyklucza to działania wolnej woli np. przy podejmowaniu decyzji o zerwaniu z nałogiem (co obecnie powódka czyni z powodzeniem).

(dowód:

- opinia sądowo - psychiatryczna i psychologiczna z 9 marca 2016 r. — k. 266-272;
- uzupełniająca opinia pisemna z 20 czerwca 2016 r.- k. 311;
- przesłuchanie biegłych:
- lekarza psychiatry M. M. (2) — k. 364 - 65;
- psycholog D. K. (1) - k. 365 ).

### ***Sąd zważył co następuje.***

Przed przystąpieniem do zasadniczych rozważań należy podkreślić, że sprawy cywilne są kontradiktoryjne a obowiązek składania wniosków dowodowych spoczywa na stronach (art. 3 in fine k.p.c.). Z kolei ciężar udowodnienia określonych faktów, a co za tym idzie, ryzyko niepowodzenia dowodów i zaniechania w wykazywaniu inicjatywy dowodowej spoczywa na tej stronie, która wywodzi z nich określone skutki prawne (art. 6 k.c.). W myśl art. 232 k.p.c. strony są obowiązane wskazywać dowody dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą skutki prawne. Sąd może dopuścić dowód nie wskazany przez stronę. Proces cywilny to spór pomiędzy dwiema równoprawnymi stronami, toczący się przed bezstronnym sądem (zasada kontradiktoryjności). To strony obowiązane są zgłaszać w tym sporze twierdzenia, wnioski i dowody na poparcie swoich stanowisk (art. 3 k.p.c.). Na nich więc spoczywa ciężar udowodnienia wskazywanych przez siebie faktów. Ta strona, która twierdzi, że określony fakt miał miejsce obowiązana jest zgłosić dowód lub dowody wykazujące jego istnienie. Strona, która powołuje się na nieistnienie określonego faktu powinna również udowodnić swoje twierdzenie, zgłaszając dowody dla wykazania faktów przeciwnych. Nie jest wykluczone dowodzenie nieistnienia faktu (czyli tzw. faktu negatywnego), choć jest ono utrudnione. Ciężar udowodnienia spoczywa na tym, kto powołuje się na istnienie lub nieistnienie faktu. Jeżeli pozwany zaprzecza faktom przytoczonym w pozwie przez powoda, to powód powinien te fakty udowodnić. Proste zaprzeczenie nie rodzi "obowiązku" dowodowego. Jeżeli jednak pozwany zaprzecza powołując się na określone fakty (np. fakty przeciwne), to powinien on te fakty udowodnić, co nie zwalnia powoda z obowiązku wykazania faktów uzasadniających powództwo. W doktrynie i praktyce podkreśla się, że sąd powinien korzystać z przewidzianego w art. 232 k.p.c. zdanie drugie uprawnienia powściągliwie i z umiarem, pamiętając, że taka inicjatywa należy przede wszystkim do samych stron i że cały rozpoznawany spór jest ich sprawą, a nie sądu. Przyjmuje się, że nieprzeprowadzenie przez sąd dowodu z urzędu z reguły nie stanowi uchybienia. Dopuszczenie z urzędu dowodu niewskazanego przez strony jest uprawnieniem, z którego sąd powinien korzystać w sytuacjach wyjątkowych i w sposób nienasuujący podejrzeń co do bezstronności. Nie może on jednak w ten sposób wyręczać w inicjatywie dowodowej strony zastępowanej przez adwokata lub radcę

prawnego (wyr. SN z 23.7.2003 r., II CK 320/01, niepubl.). W sprawie niniejszej wszystkie strony były reprezentowane przez profesjonalnych pełnomocników.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił w znacznej mierze w oparciu o dowody z dokumentów zgromadzonych w sprawie, przede wszystkim w oparciu o akty notarialne : pełnomocnictwa, umowy pożyczki i umowy sprzedaży nieruchomości (bądź nakładów na nie). Zgodnie z art. 2 § 1 Ustawy z 14 lutego 1991 r. „Prawo o notariacie” notariusz w zakresie swoich uprawnień, działa jako osoba zaufania publicznego. W myśl § 2 tego przepisu czynności notarialne, dokonane przez notariusza zgodnie z prawem, mają charakter dokumentu urzędowego. Sąd oparł się także na innych dokumentach znajdujących się w

aktach : zaświadczeniach lekarskich, informacji dla US, umowie o pracę, obwieszczeniu o licytacji, wydruku oferty sprzedaży mieszkania, umowie pośrednictwa w zbyciu nieruchomości, historii choroby.

Za wiarygodne Sąd uznał zarówno wszystkie wymienione dokumenty urzędowe jak i prywatne, których domniemanie autentyczności wynikające z art. 245 kpc, a w odniesieniu do dokumentów urzędowych również zgodności z prawdą - wynikające z art. 244 kpc - nie zostały podważone. Pewne zastrzeżenia miał Sąd jedynie w odniesieniu do daty pisemnego odwołania pełnomocnictwa udzielonego powódce przez jej męża, o czym będzie mowa w dalszej części uzasadnienia, co jednak nie miało istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy

Jednocześnie na mocy z art. 230 kpc uznano za bezsporne te okoliczności faktyczne przytoczone w pozwie, odpowiedzi na pozew i dalszych pismach procesowych, którym strona przeciwna nie zaprzeczyła, gdyż nie budziły wątpliwości co do zgodności z prawdziwym stanem rzeczy i znalazły potwierdzenie w pozostałym materiale procesowym zgromadzonym w sprawie.

Sąd oparł się zeznaniach stron, przede wszystkim pozwanych M. i B. K. oraz M. G. a w znacznie mniejszym zakresie na zeznaniach powodów I. i T. M. (1).

Sąd dał w pełni wiarę zeznaniom notariuszy K. P. i B. G. (2). Należy zauważyć, że są to z racji wykonywanego zawodu osoby zaufania publicznego i nie miały żadnego powodu do składania zeznań niezgodnych z prawdą. Z uwagi na odległość czasową i ilość klientów obu kancelarii (wystarczy tu wskazać chociażby na numery porządkowe umów w danym roku kalendarzowym) świadkowie ci nie pamiętali szczegółów sporządzania poszczególnych aktów notarialnych, ale też nie zapamiętały, by okoliczności te w jakikolwiek szczególny sposób się wyróżniały. Były to dla nich standardowe i rutynowe czynności.

Częściowo sąd oparł się też na zeznaniach świadków B. W., E. K., M. Ż., J. M. , E. B. (2), A. G.. Wszystkie te osoby to krewne, powinowate, bądź dobre znajome powódki, zaś ich zeznania nacechowane są dużą dozą subiektywizmu. Bardziej szczegółowe uwagi co do ich wiarygodności zawarte będą w dalszej części uzasadnienia.

Pozew w niniejszej sprawie został skonstruowany w ten sposób, że dotyczy on stwierdzenia nieważności oświadczeń woli, ale w dwu pierwszych przypadkach określonych jako punkty pierwsze w niniejszej sprawie i w sprawie I C 1719/14 (sprzedaży nakładów na lokal użytkowy i sprzedaży mieszkania z) z powodu znajdowania się przez powódkę w stanie wyłączającym świadome powzięcie decyzji i wyrażenie woli (w oparciu o art. 82 kc), w trzecim zaś (określonym jako punkt trzeci w niniejszej sprawie i jako punkt drugi w sprawie I C 1719/14) z uwagi na działanie powoda (udzielenie pełnomocnictwa notarialnego) pod wpływem błędu wywołanego podstępny zachowaniem powódki w zakresie celu dla jakiego miało służyć udzielone jej pełnomocnictwo. Są to zatem dwie zupełnie odrębne kwestie.

Przechodząc do pierwszej z nich należy odnieść się do brzmienia przepisu art. 82 kc - „Nieważne jest oświadczenie woli złożone przez osobę, która z jakichkolwiek powodów znajdowała się w stanie wyłączającym świadome albo swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie woli. Dotyczy to w szczególności choroby psychicznej, niedorozwoju umysłowego albo innego, chociażby nawet przemijającego, zaburzenia czynności psychicznych”. Podstawowe pytanie sprowadza się zatem do tego, czy powódka podpisując notarialne akty umów sprzedaży w dniach 14 listopada i 6 grudnia 2013 r. cierpiała na chorobę psychiczną, niedorozwój umysłowy, czy też inne, chociażby przemijające zaburzenie

czynności psychicznych, bądź też z jakichkolwiek innych powodów znajdowała się w stanie wyłączającym świadome albo swobodne podjęcie decyzji i wyrażenie woli. Odpowiedź na nie daje sporządzona na potrzeby niniejszego postępowania opinia sądowo - psychiatryczna i psychologiczna (wraz z opinią uzupełniającą i zeznaniami złożonymi na rozprawie w dniu 4 października 2016 r.) przez biegłych - lekarza psychiatrę M. M. (2) i psychologa D. K. (2). Opinia ta jest zupełna, odpowiada wprost na pytanie sformułowane przez sąd. Biegli odpowiedzieli też na zastrzeżenia i wątpliwości stron. Została ona sporządzona przez biegłych sądowych o wieloletnim doświadczeniu, w oparciu o osobiste badanie I. M. i szczegółową analizę akt (w tym zeznań stron i świadków), co znalazło swój wyraz we wstępnej części opinii. Opinia jest należycie skonstruowana, jasna i przejrzysta, zaś wnioski należycie uzasadnione. Biegli odwoływali się do konkretnych okoliczności sprawy i wyników przeprowadzonego badania. Zgłoszone przez stronę powodową zastrzeżenia zostały należycie zweryfikowane. Opinia nie zawiera sprzeczności wewnętrznych, niejasności, nie jest też obciążona błędami logicznymi. Odnosi się również do zeznań powodów i świadków wskazujących na nienaturalne zachowania powódki. W ocenie Sądu Okręgowego brak jest podstaw do podważenia wiarygodności opinii. Biegli stwierdzili wprawdzie istnienie u I. M. patologicznego uzależnienia od hazardu ale bez wpływu na stan świadomości powódki przy wykonywaniu takich czynności jak zawieranie notarialnych umów sprzedaży. Motywacja podjęcia tych czynności jest tylko pośrednio związana z patologicznym hazardem, ale nie stoją za nią żadne elementy psychotyczne. Powódka nie cierpi na chorobę psychiczną, niedorozwój umysłowy a jej poziom inteligencji jest prawidłowy. Nie dopatrzone są żadnych elementów psychotycznych mogących mieć wpływ na świadomość powódki i swobodę wyrażania woli (brak omamów, urojeń, ciężkiego zaburzenia nastroju, wzmożonej sugestywności wynikającej z zaburzeń psychicznych) przy czynności podpisywania umów.

Na nienaturalne zachowania powódki wskazywały wspomniane wcześniej krewne, powinowate i znajome I. M. składające zeznania w charakterze świadków.

Siostra powódki B. W. zeznała m. in. „siostra była uzależniona od gry w totalizatora sportowego, cały czas siedziała przed monitorem, grała bez pieniędzy, ale za 2 - 3 dni trzeba było te pieniądze oddać. Siostra nie zajmowała się wtedy dzieckiem, ona siedziała zamknięta w kwaciarni i grała” i dalej „ona była w amoku, nie myślała o niczym oprócz pieniędzy”(.. .) „była nerwowa, liczyła pieniądze, nie można było z nią racjonalnie rozmawiać”. Siostra powódki dostrzegała te symptomy uzależnienia a mimo to nie zdecydowała się o tym porozmawiać ze szwagrem. Jednocześnie jednak wskazywała na racjonalne i przemyślane zachowania I. M. twierdząc, że siostra maskowała się przed szwagrem, czy też kiedy opisywała zachowania siostry w trakcie kontaktów z pozwanymi K., kiedy wyjaśniała im zasady funkcjonowania Totalizatora. Sama też w 2013 r. dała się przekonać siostrze i wzięła wraz z koleżanką kredyt dla niej. Opis zachowań powódki wskazuje na uzależnienie od hazardu, ale bynajmniej nie na działania z stanie wyłączającym świadome i swobodne podejmowanie decyzji.

Świadek E. K. stwierdziła, że I. była zaburzona, ale nie potrafiła wyjaśnić dlaczego tak powiedziała. Z drugiej strony nie wahała się pożyczać powódce znacznych kwot pieniędzy. Musiała zatem wzbudzać jej

zaufanie. Dopiero później zorientowała się, że ją okłamuje. Świadek zeznała też, że zanim powódka sprzedała mieszkanie wspominała o takich planach. Nie był to więc impuls, czy też działanie emocjonalne a przemyślane i wcześniej zaplanowane działanie.

Świadek J. M., żona brata powoda zeznała, że powódka nie zwracała uwagi na to się do niej mówi, nie reagowała nawet na klientów. „Nie była świadoma podejmowanych decyzji, była krótkowzroczna wobec podejmowanych decyzji”. Wypowiedź ta jest wewnętrznie sprzeczna, bowiem z jednej strony świadek twierdzi, że powódka podejmowała decyzje w stanie wyłączającym świadomość, z drugiej zaś, że decyzje te podejmowała świadomie, ale były one krótkowzroczne. To ostatnie bynajmniej nie świadczy o braku swobody przy podejmowaniu decyzji a jedynie o nieliczeniu się z ich skutkami w dłuższej perspektywie czasowej. Świadek nie ma też kompetencji do oceny stanu świadomości powódki, zwłaszcza w odniesieniu do czynności zawierania umów notarialnych., tym bardziej, że jak zeznała o sprzedaży mieszkania dowiedziała się po fakcie mimo zgłaszanych wątpliwości co do stanu zdrowia psychicznego powódki J. M. pracowała u niej a nawet od marca 2013 r. przejęła punkt Totalizatora.

Świadek A. G., znająca powódkę od około 20 lat zeznała m. in. „widziałam w jej zachowaniu zmiany, (...) I. była pobudzona, chyba nie była w stanie podejmować racjonalnych decyzji”. Dziwić w tej sytuacji może fakt, że w tym samym czasie pożyczła powódce różne kwoty pieniędzy (do 10.000-, złotych). Trudno przecież uwierzyć w to, że powierza się swoje pieniądze, w niebagatelnych przecież kwotach osobie, która nie podejmuje racjonalnych decyzji.

Świadek M. Ż. zeznała, że zachowanie I. M. było w tamtym okresie bardziej nerwowe niż wcześniej, była płacząca, obawiała się o przyszłość. Nie sposób jednak przyjąć, by te zachowania miały świadczyć o wyłączeniu świadomości, czy też braku swobody przy podejmowaniu decyzji po stronie powódki. W tym samym czasie gdy podpisywała umowy („...to było chyba przed świętami”) pożyczła dwukrotnie pieniądze od świadka najpierw 10.000-, złotych a następnie 20.000-, złotych, (których to świadek nie odzyskała do dziś), powołując się przy tym na rzekome problemy z księgową. Świadczy to o racjonalnym i przemyślanym zachowaniu powódki.

Świadek E. B. (2), wspomniana księgowa stwierdziła, że „Pani I. była osobą zapędzoną, zaślepioną, nie wszystkie informacje do niej docierały”. Dodała jednak, że może to stwierdzić z perspektywy czasu. Wówczas jednak wyjaśnienia powódki, że ma problemy z Totolotkiem były na tyle racjonalne i wiarygodne, że sama pożyczła jej kwoty od 5.000-,złoty do 8.000-,złoty eh. Dodała przy tym, że powódka już wcześniej wspominała, że będzie musiała sprzedać mieszkanie, żeby wyjść z długów.

Sąd podszedł do zeznań wyżej wskazanych świadków z dużą dozą ostrożności, nie tylko ze względu na stopień bliskości, czy też zażyłości między nimi a I. M.. Zadziwiające jest to, że traktują ją ze współczuciem a nawet wyrozumiałością mimo, że z powodu jej zachowania straciły niebagatelne kwoty pieniędzy, tym bardziej, że niektóre z nich zostały wprost oszukane co do źródeł kłopotów finansowych I. M.. Zeznania te wskazują na to, że świadkowie mieli wiedzę, albo przynajmniej przypuszczenia co do uzależnienia powódki od hazardu, ale zachowywała się ona na tyle racjonalnie, logicznie i w sposób wzbudzający zaufanie, że decydowali się na powierzenie jej własnych pieniędzy. Mimo, że obecnie wskazują na nienaturalne zachowania powódki (oczywiście z perspektywy czasu, mając wiedzę o jej uzależnieniu), to wówczas nie były one na tyle widoczne, by wzbudzić ich podejrzenia. Nie ulega wątpliwości, że żadna z zeznających kobiet nie jest kompetentna do oceny zachowania powódki w odniesieniu do treści art. 82 kc, tym niemniej ich zeznania co do faktów i poczynionych obserwacji (a nie późniejszych przemyśleń) nie prowadzą do wniosku, by powódka znajdowała się w stanie wyłączającym świadome albo swobodne podjęcie decyzji i wyrażenie woli. Przeciwnie, jej zachowanie wskazywało na to, że działa racjonalnie, w sposób zaplanowany i przemyślany, oczywiście dla osiągnięcia celów krótkoterminowych (przede wszystkim zaspokojenia najbardziej natrączywych wierzycieli).

Sama powódka odnosząc się do umowy sprzedaży nakładów pozwanym K. stwierdziła, że nie zdawała sobie sprawy z tego, co robi, gdyż faktycznie poniesione nakłady na ten lokal wyniosły ponad 100.000-, Trudno dać temu wiarę, zważywszy na fakt, że te same nakłady zostały następnie odkupione przez jej znajomą za kwotę 12.000-, złotych. Cena zatem, za którą nabyli je pozwani nie była ewidentnie zaniżona, jak twierdzi powódka, ale odpowiadała ich rzeczywistej wartości rynkowej. Z kolei odnosząc się do transakcji sprzedaży mieszkania powódka stwierdziła, że nie była sobą, była inną osobą, nie słuchała ludzi, nie rozmawiała. Co ciekawe jednak, osoba jej najbliższa, jej mąż, według jego zeznań, nie zauważył niczego dziwnego w zachowaniu żony. Także inne osoby, dopóki nie dowiedziały się o uzależnieniu powódki, traktowały ją jako osobę zrównoważoną, kontrolującą swoje zachowanie, a co najważniejsze wzbudzającą zaufanie. W tym stanie rzeczy sąd nie mógł dać wiary jej zeznaniom w tym zakresie.

Sąd ocenił jako wiarygodne zeznania pozwanych M. i B. K.. Są one zgodne ze sobą, wzajemnie się potwierdzają i uzupełniają. Znajdują także odzwierciedlenie w dowodach z dokumentów i nie są sprzeczne z zeznaniami świadków. Pamiętać należy, że postępowanie niniejsze dotyczy określenia stanu psychicznego powódki w momencie zawierania umów sprzedaży mieszkania i nakładów na pawilon handlowy. Małżonkowie K. występują jako strona wyłącznie w odniesieniu do drugiej z tych transakcji. Nie budzi sporu fakt, że byli oni wierzycielami I. M., jak i to, że często z nią rozmawiali na temat spłaty długu. Potwierdza to sama powódka, jak i część wskazanych wyżej świadków.

Sprzedaż nakładów miała być formą zabezpieczenia roszczeń pozwanych, mimo, że nie przedstawiały one wartości adekwatnej do wysokości zobowiązania. Wprawdzie powódka twierdziła, że była to kwota zaniżona, gdyż poniosła



nakłady w wysokości 100.000-, złotych, ale te same nakłady zostały następnie sprzedane E. K. przez K. za kwotę 12.000-, złotych. Nie było zatem celem pozwanych celowe zaniżenie kwoty transakcji i wyrzucie powódki z części majątku przy wykorzystaniu jej trudnej sytuacji majątkowej, ale zapewnienie sobie zwrotu przynajmniej niewielkiej części swojej wierzytelności. W tym zakresie brak jest podstaw do uznania zeznań pozwanych K. za niewiarygodne. Podobnie rzecz się ma z ich zeznaniami w odniesieniu do sprzedaży mieszkania przez powódkę. Nie przeczą oni bynajmniej swojemu udziałowi w przedmiotowej transakcji i oczywistym jest, że jako wierzyciele „hipoteczni” zainteresowani byli pomyślnym jej przebiegiem, gdyż od tego uzależniona była możliwość odzyskania pieniędzy. Istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy miały te informacje które dotyczyły stanu świadomości powódki w momencie zawierania obu umów. Pozwani nie dostrzegli (podobnie jak notariusz i pozwana G.) niczego nienaturalnego w jej zachowaniu. Powódka od wielu miesięcy rozmawiała z nimi na temat spłaty zadłużenia i jej decyzje wydawały się przemyślane i racjonalne. Była doskonale przygotowana od strony formalnej do zawarcia umów. Notariusz nie miał co do tego żadnych zastrzeżeń.

Podobnie rzecz się ma z pozwaną M. G.. Nie знаła wcześniej powódki, nie łączyły ich żadne interesy. Podobnie jak małżonkowie K., jak i notariusz nie zauważyła niczego dziwnego, czy też nienaturalnego w zachowaniu powódki. Była ona (powódka) rzeczowa i dobrze przygotowana do transakcji, była też świadoma obciążeń finansowych związanych z mieszkaniem. Przez cały czas zachowywała się racjonalnie. Cena mieszkania nie została zaniżona, zaakceptował ją Urząd Skarbowy. Cena ofertowa mieszkania wystawionego do sprzedaży w biurze obrotu nieruchomościami jest zazwyczaj wyższa niż ostateczna cena ustalona przez strony. Nie należy też tracić z pola widzenia faktu, że powódce zależało na szybkiej sprzedaży nieruchomości a w takim przypadku oferent jest skłonny do obniżenia ceny. Najlepszym dowodem na to, że pozwana G. nie wymusiła nieuzasadnionego obniżenia ceny jest złożona przez nią propozycja odkupu mieszkania przez powódów po cenie wynikającej z umowy. Brak jest podstaw do kwestionowania wiarygodności pozwanej M. G. w tym zakresie.

Notariusz B. G. (2) nie zapamiętała, by przy sporządzeniu jakiegokolwiek podpisywanego w jej obecności aktu, zauważyła niepokojące zachowanie powódki (w szczególności miałyby to zdaniem I. M. dotyczyć umowy pożyczki, której ważność jednak w niniejszej sprawie nie jest kwestionowana), zwłaszcza, by powódka płakała. W przeciwnym razie nie przystąpiłaby do sporządzenia dokumentu. Notariusz nie zapamiętała w żaden szczególny sposób zachowania powódki przy sporządzaniu i podpisywaniu umów sprzedaży nakładów na lokal użytkowy i sprzedaży mieszkania.

Zauważyć należy, że podpisanie obu przedmiotowych kwestionowanych umów wymagało wykonania szeregu czynności wstępnych. Powódka musiała zgromadzić całą dokumentację związaną z możliwością sprzedaży nakładów a zwłaszcza mieszkania. Należy zwrócić uwagę na fakt, że umowa sprzedaży mieszkania została poprzedzona umową przedwstępną sporządzoną cztery dni wcześniej. Nikt nie kwestionuje stanu świadomości powódki w odniesieniu do tej umowy. Trudno też dociec z jakich powodów miałby on ulec zmianie w ciągu tych czterech dni. Jest to o tyle nieprawdopodobne, że w tym czasie powódka ustaliła wysokość aktualnego zadłużenia we Wspólnocie Mieszkaniowej i ustaliła oraz uzyskała dokumenty dotyczące bankowych kredytów hipotecznych. Należy też wskazać, że termin zawarcia umowy przyrzeczonej został określony w umowie przedwstępnej do dnia 20 grudnia 2013 r. Tymczasem powódka, której najwyraźniej zależało na czasie, zdołała się uporać z wszelkimi formalnościami do 6 grudnia 2013 r. Świadczy to nie tylko o zaplanowanym i przemyślanym działaniu, ale także o ponadprzeciętnej staranności i zapobiegliwości w tym zakresie. Nie można też zapominać, że już na cztery miesiące przed sprzedażą mieszkania uzyskała od swojego męża pełnomocnictwo do działania w tym zakresie. Nie sposób zatem przyjąć, że powódka działał w stanie wyłączającym świadome albo swobodne podjęcie decyzji i wyrażenie woli. Od kilku miesięcy była przygotowana do sprzedaży mieszkania. Zgromadziła wszelkie niezbędne dokumenty, mówiła innym osobom o zamiarze sprzedaży mieszkania. Było to więc działanie kierunkowe obliczone na zdobycie pieniędzy w celu zaspokojenia przynajmniej niektórych wierzycieli.

Sąd uznał za nieistotne dla rozstrzygnięcia sprawy w tej części zeznania powoda T. M. (1). Skoro, jak twierdził nie miał świadomości co do zawierania przez jego żonę umów sprzedaży nakładów na lokal użytkowy i mieszkania, to tym bardziej nie byłby w stanie wypowiedzieć się o stanie w jakim znajdował się jego żona w chwili podpisywania umów.

W tej sytuacji, w konfrontacji z innymi wiarygodnymi dowodami, sąd nie mógł dać wiary powódce w odniesieniu do jej zeznań złożonych na okoliczności objęte treścią przepisu art. 82 kc.

W ocenie sądu powódka nie była szantażowana, czy też zastraszana przy podejmowaniu przedmiotowych decyzji. W pozwie nie podnosi się zresztą przesłanki stwierdzenia nieważności z art. 87 kc. Pozew nie dotyczy również umowy pożyczki z 9 sierpnia 2013 r, zatem nie ma potrzeby odnoszenia się do okoliczności jej zawarcia.

„Stan wyłączający świadome albo swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie woli może być rozumiany tylko jako stan, w którym możliwość wolnego wyboru jest całkowicie wyłączona. Sugestia osób trzecich nie wyłącza swobody powzięcia decyzji” (wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 20 sierpnia 2014 r., VI ACa 1180/13, LEX nr 1511762). Nawet zatem przyjmując, że małżonkowie K. namawiali powódkę do zabezpieczenia ich wierzytelności poprzez umowę sprzedaży udziałów na lokal użytkowy, czy też do sprzedaży mieszkania, to i tak okoliczność ta nie wyłączałaby świadomości i swobody w podjęciu decyzji i wyrażenia woli po stronie powódki.

„W rozumieniu art. 82 k.c. "stan wyłączający świadomość" to - najogólniej rzecz ujmując - brak rozeznania, niemożność rozumienia zachowań własnych i zachowań innych osób, niezdawanie sobie sprawy ze znaczenia i skutków własnego postępowania. Stan taki winien przy tym wynikać z przyczyny wewnętrznej, a więc takiej, która tkwi w osobie składającej oświadczenie woli, a nie z okoliczności zewnętrznych, w których osoba ta się znalazła” (wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 21 stycznia 2015 r.,

I ACa 717/14, LEX nr 1649205). Oczywistym jest, że powódka znalazła się z powodu własnego nałogu w trudnym położeniu finansowym i była zmuszona do wyzbywania majątku. Nie były to jednak okoliczności mające wpływ na stan jej świadomości i swobodę w podjęciu decyzji i wyrażeniu woli.

Mając na względzie powyższe okoliczności Sąd Okręgowy oddalił powództwo T. M. (1) i I. M. skierowane do pozwanych B. K. i M. K. oraz M. G. gdyż jak wyżej wskazano brak jest podstaw do stwierdzenia, że I. M. w dniach 14.11. 2013r i 6.12. 2013r podczas zawierania notarialnych umów sprzedaży znajdowała się w stanie wyłączającym świadome powzięcie decyzji i wyrażenie woli.

W następnej kolejności sąd odniósł się do kwestii ważności pełnomocnictwa notarialnego udzielonego w dniu 8 sierpnia 2014 r. I. M. przez jej męża T. M. (1).

Po pierwsze w ocenie Sądu Okręgowego zachodzi po stronie pozwanych brak legitymacji biernej w zakresie tej części pozwu. Zaznaczyć bowiem, należy, że powodowie nie domagają się stwierdzenia nieważności umów sprzedaży nakładów na lokal użytkowy i sprzedaży mieszkania z tego powodu, że nieważne było pełnomocnictwo, którym posłużyła się powódka przy podpisywaniu tychże umów. Być może mieli zamiar z tego skorzystać w przyszłości, tym niemniej w niniejszej sprawie nie było to przedmiotem postępowania. Nawiasem mówiąc o ile powodowie mają interes prawny w żądaniu ustalenia nieważności umowy sprzedaży nakładów na lokal mieszkalny i sprzedaży lokalu mieszkalnego, to przesłanką tej nieważności nie jest samo tylko złożenie oświadczenia o udzieleniu pełnomocnictwa z dnia 8 sierpnia 2014 r. pod wpływem błędu - podstęp. Okoliczność ta miałaby znaczenie, ale dopiero wówczas, gdyby powodowie wykazali, że kupujący tj. małżonkowie K. i M. G. - nabywcy nakładów i nieruchomości wiedzieli o udzieleniu pełnomocnictwa pod wpływem podstęp.

W niniejszej sprawie, zdaniem sądu, niewłaściwie zostały określone strony postępowania. Powód T. M. (1) twierdzi bowiem, że został wprowadzony w błąd przez swoją żonę w zakresie celu w jakim miał udzielić pełnomocnictwa. Zdaniem powoda nastąpiło to na skutek błędu wywołanego przez jego żonę podstępnie. W treści art. 86 § 1 kc mowa jest o wywołaniu błędu przez drugą stronę. Stronami przedmiotowej czynności nie byli przecież pozwani. Osobą, która miała podstępnie wprowadzić w błąd powoda przy udzielaniu jej pełnomocnictwa była wg powoda jego żona, zatem to właśnie przeciwko niej winien być skierowany pozew. Sąd dostrzegał ten problem, bowiem I. M. stawiając siebie w tej roli procesowej (jako powódkę) jednocześnie wnosila o uznanie siebie za winną tego, że podstępnie wprowadziła męża w błąd (wątpliwa jest zatem nawet jej legitymacja czynna).

„Sąd jest związany zawartym w pozwie oznaczeniem strony pozwanej. Zmiana jej może nastąpić tylko w drodze podmiotowej zmiany powództwa, ale ta po stronie pozwanych wymaga wniosku stron, a to stosownie do art. 194 § 1 k.p.c.” (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 9 sierpnia 2000 r., I CKN 749/00, (...)). Jeśli „powód prawidłowo oznaczył podmiot, który według jego intencji miał być stroną przeciwną, ale - z punktu widzenia prawa materialnego - dokonał doboru tego podmiotu w sposób niewłaściwy, do usunięcia wady aktu jego woli może dojść już tylko przez odwołanie wadliwej czynności procesowej (art. 203 k.p.c.) albo w drodze podmiotowego przekształcenia procesu (art. 194-198 k.p.c.)” - wyrok Sądu Najwyższego z dnia 2 lutego 1994 r., III CRN 60/93, (...). Sąd pierwszej instancji nie może na zasadzie art. 194 § 1 k.p.c. wezwać z własnej inicjatywy osoby trzeciej do wzięcia udziału w sprawie w charakterze strony pozwanej.

Już tylko z powyżej opisanego powodu należało oddalić powództwo w przedmiotowym zakresie. Niezależnie od tego, z ostrożności, Sąd odniesie się do kwestii udzielenia pełnomocnictwa swojej żonie przez powoda na skutek ewentualnego błędu wywołanego podstępnie przez powódkę w zakresie celu w jakim owo pełnomocnictwo miało być udzielone. Podstęp ten miał sprowadzać się do tego, że żona poinformowała go o konieczności udzielenia takiego pełnomocnictwa, gdyż będzie ubiegać się o uzyskanie kredytu konsolidacyjnego

za pośrednictwem małżonków K.. Było to dla niego o tyle wiarygodne, że to właśnie żona zajmowała się interesami i finansowymi rozliczeniami i miał do niej zaufanie, on sam zaś wołał zajmować się domem i mógł uniknąć „jeżdżenia po bankach”. Żona zachowywała się normalnie, nie dostrzegała w jej zachowaniu niczego dziwnego. Nie miał przy tym świadomości rozmiarów zadłużenia spowodowanego przez żonę, ani też jej uzależnienia od hazardu. Zeznał też, że nic nie wiedział o zadłużeniu mieszkania (nawet w zakresie opłat za prąd i innych opłat), jego zamiarem nie było jego sprzedanie. Nie wiedział nic o hipotece mieszkania. Nie wiedział też o zamiarze zabezpieczenia pożyczki K. na hipotece mieszkania, zresztą o samej pożyczce też nic nie wiedział. Wiedział tylko o jednym zadłużeniu w hurtowni w wysokości 3.000-, złotych i, że „były jeszcze małe kredyty wzięte”. Wiedział też o długach związanych z zakupem lokalu w Centrum Ślubnym.

Zeznania powoda T. M. (1) dotyczące jego niewiedzy o faktycznych rozmiarach zadłużenia zostały wsparte zeznaniami świadków B. W., E. K., M. Ż., J. M., E. B. (2), A. G.. Wszystkie kobiety twierdziły, że I. M. starała się ukryć przed mężem fakt uzależnienia od hazardu, rozmiary zadłużenia oraz zamiar sprzedaży mieszkania.

Podobnie zeznała powódka potwierdzając wersję swojego męża. Oświadczyła, że ukrywała przed mężem swoje uzależnienie i rozmiary zadłużenia. Okłamała go też, że pełnomocnictwo potrzebne jest wyłącznie do uzyskania kredytu konsolidacyjnego. Nie ujawniła mężowi, że ma zamiar podpisać umowę pożyczki a w przyszłości sprzedać nakłady na lokal użytkowy i mieszkanie. Mąż dowiedział się o wszystkim dopiero w styczniu 2014 r.

Sąd nie dał wiary wersji przedstawionej przez powodów gdyż jest ona nielogiczna, niespójna i wewnętrznie sprzeczna. Jest także sprzeczna z innymi dowodami, w tym także częściowo z mającymi ją wspierać zeznaniami świadków.

Jak zeznała powódka wraz z mężem stanowili dobre małżeństwo. Wspierali się wzajemnie, dzielili obowiązkami, pomagali sobie i mieli do siebie zaufanie. Widywali się codziennie. Mąż pomagał jej w prowadzeniu kwaciarni. Kochali się i kochają nadal. W tej sytuacji nieprawdopodobnym wydaje, że powód jako osoba najbliższa dla powódki, był jedynym w jej otoczeniu, który nie miał rozeznania co do jej problemów. Wiedzieli o nich jej krewni i powinowaci, bliźsi i dalsi znajomi a nawet kontrahenci. Jedyną osobą absolutnie nieświadomą sytuacji i to na skutek powszechnej zmywy milczenia, miał być właśnie mieszkający z powódką pod jednym dachem i pomagający jej w pracy (przy braku własnego zajęcia) mąż. Jest to absolutnie niewiarygodne. Zeznania powodów w tym zakresie różnią się zresztą między sobą. T. M. (1) podał m. in. „wcześniej (tj. przed styczniem 2014 r.) nie widziałem zmian w zachowaniu żony”. Jego żona podała natomiast: „mąż po części zauważył zmianę w moim zachowaniu”. Podobnie zresztą zeznała świadek J. M., którą szwagier miał pytać o to co się dzieje z jego żoną. Powód zeznał: „nie wiedziałem o zadłużeniach mieszkania na ul. (...), nie wiedziałem, że jest zadłużenie w prądzie i jeśli chodzi o opłaty na ul. (...)”. Tymczasem powódka stwierdziła „mąż wiedział też o zaległościach w czynszu i prądzie”. Trudno byłoby zresztą nie zauważyć zadłużenia wobec wspólnoty mieszkaniowej, skoro jego rozmiar odpowiadał ponad rocznej zaległości w odprowadzaniu opłat. To przecież powód

a nie jego żona, która zajmowała się od rana do wieczora kwiaciarnią, przebywał zazwyczaj w domu. Nie mogła mu zatem umknąć korespondencja w sprawie braku płatności, chociażby w zakresie tego zobowiązania.

Mimo rzekomej niewiedzy o hipotece mieszkania (o której miał się dowiedzieć dopiero w styczniu 2014 r.) powód podał do podpisanej przez siebie umowy pośrednictwa w zbyciu nieruchomości z 27 listopada 2013 r., że wysokość hipoteki dotyczącej lokalu mieszkalnego na ulicy (...) wynosi około 100.000,-złoty. T. M. (1) nie potrafił wyjaśnić tej sprzeczności, twierdząc, że nie wie kto dokonał tego zapisu. Oczywiście jest, że zapis ten został umieszczony przez wypełniającego druk umowy pośrednika, ale nie mógł on tej informacji nie uzyskać od powoda. W jaki celu miałby wprowadzać do umowy wymyślone przez siebie, nieprawdziwe informacje, które ze względu na ich treść raczej utrudniają, niż ułatwiają sprzedaż mieszkania.

Siostra powódki B. W. zeznała, że kwiaciarnia funkcjonowała fatalnie, nie było towaru, zdarzało się, że przez miesiąc była jedna paczka róż. Tymczasem z zeznań powodów i zawnioskowanych przez nich świadków wynika, że T. M. (1) bywał często w kwiaciarni i zajmował się przywozem kwiatów z hurtowni. Jak w tej sytuacji mógłby nie zauważyć niedostatków tej działalności, w szczególności braku kwiatów, które sam dowoził. Nawet jeżeli osobiście nie zajmował się prowadzeniem interesów, to przecież nie mógł nie dostrzec podupadającej działalności, która stanowiła jedyne źródło utrzymania rodziny. Nawet przyjmując, że darzył żonę zaufaniem, nie sposób uznać za wiarygodne, że nie zainteresował się przyczynami niepowodzeń i rozmiarami problemu. Jak sam zeznał, gdyby chciał to mógł mieć wgląd w dokumenty, ustalić stan konta, oraz wysokość zadłużenia. Jak podał, nie interesował się tym, podobnie jak nie zainteresował się, czy ostatecznie kredyt konsolidacyjny został uzyskany i w jakiej wysokości. Jest to wysoce nieprawdopodobne. Stoi także w sprzeczności z zeznaniami pozwanych K., którzy stwierdzili, że w bezpośredniej rozmowie z powodem ustalili, że wiedział on o kredytach, o problemach finansowych z (...). Jaki interes mieliby mieć małżonkowie K., by ukrywać przed nim, w trakcie spotkania, faktyczną sytuację finansową powódki. Zależało im przecież na odzyskaniu pieniędzy, czemu nie służyłoby przecież zatajanie przed powodem tych informacji.

Pełnomocnictwo udzielone przez powoda jego żonie miało bardzo szeroki zakres. Zdaniem T. M. (1), według informacji uzyskanych od żony miało ona służyć wyłącznie uzyskaniu kredytu konsolidacyjnego. Powstaje pytanie o sens uzyskania takiego kredytu, skoro powód wiedział tylko o zadłużeniu w hurtowni w wysokości 3.000,-złoty i jakichś drobnych kredytach. Zadłużenie Centrum Ślubnego miało być przecież już spłacone, a powodowie w rozliczeniu uzyskali nawet działkę budowlaną w K.. Czemu zatem miało służyć pełnomocnictwo do ustanowienia hipotek na nieruchomości, zawarcia przedwstępnej umowy sprzedaży, czy też sprzedaży wszelkich nieruchomości stanowiących własność we wspólności ustawowej małżeńskiej. T. M. (1) był obecny przy odczytywaniu przez notariusza pełnomocnictwa. Był wówczas zdrowy, jego stan psychiczny nie wzbudzał zastrzeżeń notariusza (nie powołuje się zresztą na to), zrozumiał treść odczytanego dokumentu. W tej sytuacji kompletny brak zainteresowania treścią tak poważnej czynności, wyłącznie z powodu zamiaru szybkiego powrotu do domu, jest absolutnie niezrozumiały, co podważa wiarygodność powoda w tym zakresie.

Sam przebieg i okoliczności czynności udzielenia pełnomocnictwa różnią się zresztą w zeznaniach T. M. (1) i I. M. ej. Powódka zeznała - „ja nie byłam inicjatorką udzielenia pełnomocnictwa w dniu 8.08.2013 r.. To M. K. rozmawiała z moim mężem na ten temat”, by jeszcze w trakcie tego samego przesłuchania podać - „... dzwoniłam do męża, by przyjechał do notariusza. Ja powiedziałam mężowi podczas tej rozmowy telefonicznej w dniu udzielenia pełnomocnictwa, że ma przyjechać do notariusza, by podpisał pełnomocnictwo. Przez telefon powiedziałam mężowi, że powinien udzielić pełnomocnictwa, dlatego, że pani K. będzie załatwiała kredyt konsolidacyjny i mąż przyjechał”. Z kolei powód podał „żona lub pani K. dzwoniły do mnie bym przyjechał podpisać pełnomocnictwo”, a wcześniej „pani K. nic nie mówiła u notariusza”. Wynika z tego, że powód miał się dowiedzieć o potrzebie udzielenia pełnomocnictwa tuż przed jego podpisaniem od swojej żony. Nie rozmawiał z M. K. u notariusza. Powstaje zatem pytanie, kiedy pozwana miałaby rozmawiać z powodem na temat pełnomocnictwa.

Powód podał, że nic nie wiedział o zamiarze sprzedaży mieszkania przez żonę. Zdziwiająco w tych okolicznościach jest to, że na pięć dni przed podpisaniem umowy przedwstępnej sam zgłosił przedmiotowe mieszkanie do sprzedaży w biurze pośrednictwa. Podał wprawdzie, iż nosili się już wcześniej z zamiarem sprzedaży mieszkania, ale w celu

przeznaczenia pieniędzy na budowę domu w K.. Nie potwierdziła tej wersji jego żona, która zeznała, że mieli zamiar kupić coś mniejszego, albo zamieszkać u jej mamy. Poza tym rozmowy na temat sprzedaży mieszkania małżonkowie mieli prowadzić wiosną 2013 r. a nie w listopadzie, tuż przed jego faktyczną sprzedażą.

Powód zeznał, że dowiedział się o długach żony, sprzedaży mieszkania (a także nakładów na lokal użytkowy) w styczniu 2014 r. Podobnie zeznała jego żona. Stoi to jednak w sprzeczności z zeznaniami E. K. - „T. dowiedział się o długach w 2013 r, nie pamiętam dokładnie kiedy. T. i I. załatwili to małżeństwo, które mnie spłaciło”. Wynika z nich, że oboje małżonkowie wiedzieli o zadłużeniu i co ważniejsze współdziałali w zakresie spłaty bieżących należności. Z kolei świadek I. M. zeznała, że T. M. (1) dowiedział się o sprzedaży mieszkania z pisma wzywającego do opuszczenia lokalu konkretnego dnia, czym miał być zszokowany. Nie wydaje się, by wezwanie takie miało być doręczone mu na początku stycznia 2014 r., skoro termin opuszczenia mieszkania wskazany w akcie notarialnym określony był na 1 marca 2014 r. Stąd właśnie wątpliwości sądu co do daty umieszczonej na pisemnym odwołaniu pełnomocnictwa .

O stanie świadomości i intencjach powoda, świadczy też sposób jego zachowania w odniesieniu do terminu opuszczenia mieszkania. Przedłużał go w sposób nieuprawniony, usiłując uzyskać dodatkowe pieniądze od nabywczyni, narażając ją na dodatkowe koszty (nie dokonując opłat za prąd w czasie pomiędzy zawarciem umowy a opuszczeniem mieszkania). Wbrew twierdzeniu powoda uzyskana przez niego kwota 1.000-, złotych nie wynikała z zapłaty za zabudowę kuchenną i za szafę, gdyż elementy te, zgodnie z treścią oferty sprzedaży mieszkania, były objęte jego ceną.

Podstęp w rozumieniu art. 86 § 1 k.c., to działanie świadome i umyślne w celu nakłonienia określonej osoby do złożenia oświadczenia woli. A zatem przy podstępie mylne wyobrażenie o rzeczywistym stanie rzeczy spowodowane jest nagannym działaniem innej osoby, która interweniuje w sposób niedopuszczalny w decyzyjny proces oświadczonego. Autor podstępu musi działać celowo. Chodzi o rozmyślność ukierunkowaną na wywołanie takiego niezgodnego z prawdą obrazu rzeczywistości u innej osoby (kontrahenta), który byłby zdolny skłonić ją do dokonania określonej czynności prawnej. "Podstęp zakłada celowe, umyślne działanie sprawcy skierowane na wywołanie takiego niezgodnego z prawdą obrazu rzeczywistości u osoby, na wolę której oddziałuje, by zdolny on był do nakłonienia jej do złożenia oświadczenia woli określonej treści" (uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 23 marca 2000 r., II CKN 805/98, Lex, nr 50881). Działanie podstępne jest zawsze działaniem zawinionym i umyślnym. Istotę podstępu stanowi niedozwolone naruszenie swobody decyzji innej osoby poprzez wytworzenie lub podsunięcie jej fałszywych przesłanek rozumowania, co z kolei prowadzi albo do podjęcia przez nią decyzji opartej na tych przesłankach albo utwierdzają w błędzie skądinąd powstałym spontanicznie. Pochopne byłoby jednak stwierdzenie, że każde kłamstwo oznacza podstęp. Kłamstwo, by mogło być uznane za podstęp, musi mieć moc zapewnienia, twierdzenia. Musi być wypowiedziane z określoną pewnością i w takich okolicznościach, by zdolne było wywołać zaufanie u kontrahenta (patrz : komentarz do art. 86 k.c. Biruty Lewaszkiewicz - Petrykowskiej, Kodeks cywilny. Część ogólna. Komentarz, publ. Lex i wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z 3 lipca 2013 r., I ACa 129/13, Portal Orzeczeń SA w Szczecinie.)

Zgodnie z treścią uzasadnienia wyroku Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 20 maja 2014 r. ( I ACa 1534/13, LEX nr 1477193) istotę podstępu stanowi niedozwolone naruszenie swobody decyzji innej osoby poprzez wytworzenie lub podsunięcie jej fałszywych przesłanek rozumowania, co z kolei prowadzi albo do podjęcia przez nią decyzji opartej na tych przesłankach albo utwierdza ją w błędzie skądinąd powstałym spontanicznie. Podkreślić należy przy tym, że nikt nie jest zwolniony od obowiązku myślenia i dbania o własne interesy. Tymczasem powód próbuje przekonać, że on właśnie poczuł się zwolniony z takiego obowiązku, zatem nie ma zamiaru ponosić konsekwencji swoich zaniechań i zaniedbań. Tego rodzaju argumentacja nie zasługuje na uwagę i uznanie. T. M. (1) miał wiedzę a przynajmniej przesłanki i instrumenty, by wiedzę taką uzyskać, co do skutków swoich działań. Jeśli powódce można przypisać krótkowzroczność jej zachowań, to nie mniejszą krótkowzroczność można przypisać jej mężowi, a przecież nie był on osobą uzależnioną, nie powołuje się też na zaburzenia świadomości, czy niemożność swobodnego podejmowania decyzji, czy wyrażenia woli. Zdaniem Sądu Okręgowego T. M. (1) nie został podstępnie wprowadzony w błąd przez swoją żonę i zdawał sobie sprawę z doniosłości i ewentualnych skutków udzielonego przez siebie pełnomocnictwa. Rozważania powyższe poczyniono z ostrożności , na wypadek niepodzielenia stanowiska sądu , że powództwo dotyczące ustalenia, iż pełnomocnictwo udzielone powódce przez jej męża ( również powoda w sprawie)

jest nieważne ze względu na błąd wywołany przez powódkę podstępnie, podlega oddaleniu z powodu braku legitymacji biernej pozwanych.

Na podstawie art. 355 § 1 kpc w zw. z art. 203 § 1 kpc sąd umorzył postępowanie w zakresie cofniętego powództwa.

Powodowie zostali zwolnieni od kosztów sądowych w całości tj. powódka postanowieniem tegoż Sądu z 4 lipca 2014 r. (k.31) i powód postanowieniem z 4 lutego 2015 r. (k.l 15). Dlatego też pełnomocnikom obojga powodów radcom prawnym A. R. i M. U. przyznano wynagrodzenie za udzielenie z urzędu nieopłaconej pomocy prawnej od Skarbu Państwa w wysokości po 7.200-, złotych (plus VAT), zgodnie z § 2 pkt 3 i § 6 pkt 7 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002r. „w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu”.

O kosztach procesu należnych od powodów na rzecz pozwanych Sąd orzekł na podstawie przepisu art. 98 § 1 k.p.c. w myśl zasady odpowiedzialności za wynik postępowania. Powodowie przegrali proces w 100%, zatem powinni zwrócić pozwanym poniesione przez nich koszty procesu w całości.

Na wartość kosztów procesu poniesionych przez pozwanych małżonków M. i B. K. w sprawie składają się : wynagrodzenie adwokata wynoszące 7.200zł ( wg § 6 pkt 7 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez adwokata ustanowionego z urzędu oraz opłaty skarbowe od pełnomocnictw procesowych (2 x 17 zł. = 34 zł.)

Na wartość kosztów procesu poniesionych przez pozwaną M. G. w sprawie składają się , wynagrodzenie adwokata wynoszące 7.200zł ( wg § 6 pkt 7 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez adwokata ustanowionego z urzędu ) oraz opłata skarbowa od pełnomocnictwa procesowego, tj. 17 zł.

Z uwagi na fakt, że powodowie i pozwani K. pozostają w związkach małżeńskich koszty procesu na rzecz pozwanych od powodów zostały zasądzone solidarnie (por. orzeczenie SN z dnia 18 grudnia 1950 r., C. 181/50, NP. 1951, nr 11,s 46).